

CHATA POLSKA

PRENUMERATA WYNOŚI:

kwartalnic	mar. 3.00
półrocznic	" 6.00

tygodnik
ludowy

O G Ł O S Z E N I A:

Za całą stronę	mar. 320
Za wiersz garmontowy	" 4

Redakcja i
administracja

w Białymstoku, ul. Kilińskiego 6c, od godz. 10—3.

w Grodnie (filja), ul. Piaskowa 8, I piętro, od godz. 9—1.

w Warszawie (filja), ul. Długa 50, IV piętro, pokój 414.

Z wiarą w słuszość sprawy.

Dzisiaj przypada rocznica, jednej może z niewielkich, ale świetnych ze względu na bohaterską postawę naszych wojsk, bitwy, kiedy to Dwernicki na Moskalach odniósł świetne zwycięstwo. Nie łatwe miał w tej bitwie zadanie żołnierz polski, kiedy przeciwko 4,600 doborowej jazdy moskiewskiej z 12 armatami, wystąpił w liczbie 2100—ludzi z czego połowę stanowił nowozacieczny rekrut mając w rozporządzeniu swem zaledwie 6 dział.

Bitwa pod Stoczkiem, ta świetna bitwa, pamięć której przechowała się do dnia dzisiejszego, w znacznej mierze jest zasługą włościan polskich, którzy stanowili połowę oddziału Dwernickiego.

Ta pamiętna bitwa, jest jedną z bohaterskich walk, jakie toczył naród polski o wyzwolenie się z pod jarzma obcej przemocy w 1830—31 roku.

W powstaniu tem wolności nie zdobyliśmy, jednak bitwy takie jak pod Stoczkiem, wbrew twardej rzeczywistości, budziły w narodzie przeświadczenie, że niema siły, która by mogła przeciwstawić tam, gdzie się ludzie porywają do walki w imię słusznej sprawy, tam gdzie nikt nie wątpi o zwycięstwie.

To wewnętrzne poczucie narodu naszego o słuszości sprawy i wielkie umiłowanie Ojczyzny sprawiały, że naród nasz, choć rozdarty między trzech zaborców, nie przestawał żyć, że korzystał z każdej nadającej się chwili, by o wolność swą się upominać.

Po roku 1830—31 przeżywalismy powstania w roku 1846 i 63-im, a z niemi spadały na naród polski coraz to nowe klęski. Pod wpływem nieszczęść słabł duch w narodzie, lecz zawsze mieliśmy ludzi, którzy wierzyli w słuszość sprawy polskiej, pracowali dla niej jeżeli nie jawnie to w ukryciu, nieraz z poświęceniem swego szczęścia osobistego, niosąc w ofierze życie, wolność osobistą i mienie. A kiedy nadszedł rok 1914 wyrosły jakby z pod ziemi z trudem i móżolem w ukryciu przygotowywane pierwsze szeregi wojska polskiego, owi strzelcy, Sokoli, Drużyniaci (członkowie Drużyn Bartoszewych) których pełen wiary w przyszłość narodu polskiego, Józef Piłsudski, dzisiejszy Naczelnik Państwa, zgromadził w szeregach Legionów.

Stanęli oni jako znikoma garstka, jako niewielki oddział obcej armji, lecz pod śmiało wzniesionym sztandarem walki o niepodległość Ojczyzny.

Nie tracili czasu Ci pierwsi bohaterzy nasi z obecnej wojny, na obliczenia jakie są widoki zwycięstwa, lecz, mając to wewnętrzne poczucie, że walka w słusznej sprawie jest obowiązkiem, a musi zakończyć się zwycięstwem, oddawali z ochotą swe życie wielkiej sprawie.

Dziś Polska jest już wolna, lecz walka jeszcze nie zakończona. Kraj otaczają ze wszystkich stron wrogowie, którzy tylko wyczekują chwili dogodnej ażeby ten najcenniejszy nasz skarb—wolność, nam odebrać, a wewnątrz państwa naszego, zrujnowanego przez zaborców Niemców i Moskali, nie zdołaliśmy się jeszcze należycie urzą-

dzic. Każdy z nas wie, jak trudno odbudować sobie chatę, sad i pole do porządku doprowadzić; w inwentarz się zaopatrzyć wreszcie dobrać sobie odpowiednich ludzi do pomocy przy pracy, to też, choć nie raz ciężko nam żyć, rozumiemy dobrze, że i odbudować tak wielkie państwo jakim stała Polska, stworzyć ogromną armię, którejby kraju od wrogów broniła, zorganizować różne biura, pocztę, koleje, dostawę żywności i tak dalej, nie jest rzeczą łatwą, na wykonanie której trzeba czasu i, takiego samego skupienie wszystkich sił narodu przy pracy, jakiego potrzeba było na to, by wrogów z kraju wypędzić.

10-go lutego upłynął rok, jak już pracuje nasz Sejm, Ustawodawczy. Sejm, który budzący się do nowego życia Polska powoła, zgodnie z wymaganiami słusznej sprawy, na podstawie powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i proporcjonalnego głosowania, dając tem możność wszystkim warstwom narodu brań udziału w rządzeniu Krajem.

Przez ten rok pracy posłowie nasi nie zdolali jeszcze całkowicie opracować ustaw, jakie w kraju mają obowiązywać, co jest wynikiem zarówno wielkości tej pracy jak i nie zawsze należytego przygotowania naszych posłów. Jednak i tu, przy ocenianiu działalności Sejmu, nie można zrażać się tem, że zrobiono dotychczas mało, że ten lub inny poseł mniej jest przygotowany do pracy, trzeba z całem przeświadczeniem w słuszność sprawy, wierzyć że Sejm nasz, jako przedstawicielstwo wszystkich warstw narodu potrafi opracować konstytucję, która będzie dla Ojczyzny naszej najodpowiedniejszą.

Zestawiając te dwie daty 15 i 10 lutego, rocznicę bitwy i rozpoczęcie prac naszego Sejmu Ustawodawczego, nasuwają się te same myśli, które podkreślałem już kilka razy w tym artykule. W naszym Sejmie Ustawodawczym, w tym pierwszym Sejmie zwołanym po odzyskaniu przez kraj nasz wolności, który ma decydować o losach kraju, ustanawiać jego prawa, który ma być najwyższą władzą w naszym państwie, w tym Sejmie większość stanowią włościanie, potomkowie tych włościan którzy „rękami czarnymi od pracy“ bili się pod Dwernickim z Moskalami o wolność kraju.

Choć ciężki był los chłopów wówczas w Polsce (w innych krajach, zresztą, działo im się jeszcze gorzej) stanęli oni nie pod przymusem, lecz z dobrej woli w 1830—1831 roku dać walki w obronie Ojczyzny, wierząc że w

wolnej Polsce mogą tylko znaleźć sprawiedliwość.

Lata, całe dziesiątki lat, upłynęły od tych walk, kiedy dziś zostało usprawiedliwione to przywiązanie chłopów polskiego do swej Ojczyzny, która, za wierność sobie odplaci mu się sprawiedliwością.

A właściwie, tę sprawiedliwość, te wszystkie prawa z jakich korzysta dziś chłop polski narówni z innymi obywatelami kraju, zdobył on sobie sam, przelewając krew za Polskę, stając do walki, jedynie z wiarą w słuszność sprawy.

Przechodząc od rzeczy, które już minęły do tych jakie mamy przed sobą, trzeba uświadomić sobie dobrze to, czego nas życie nauczyło—nic się bez ofiar nie zdobywa, chcąc coś zdobyć trzeba walczyć, walczyć z wiarą w słuszność sprawy.

Wielkim celem jaki ma naród polski do zdobycia jest ugruntowanie swej wolności, tej wolności za którą od niepamiętnych lat tyle krwi przelewa. A na to, by wolność swą ugruntować musimy mieć zabezpieczone swe granice i ład wewnątrz państwa. O tem musimy dobrze pamiętać dziś zwłaszcza, kiedy rząd bolszewicki zwrócił się do nas z propozycją pokoju, Pokój jest dla wszystkich, rzeczą pożądaną, lecz nie zawsze można go zawrzeć, wróg bowiem, jak to się często zdarza, proponując pokój, chciałby go nieraz, zawrzeć z krzywdą dla strony przeciwnej. Każdą więc taką propozycję zgody trzeba przyjmować zawsze bardzo ostrożnie i nie zapominać, że, gdy chodzi o słuszną sprawę, nie można cofać się przed ofiarami, bo bez ofiar nic się nie zdobywa.

W.

SEJM.

W ubiegłym tygodniu odbyło się jedno tylko posiedzenie sejmowe dnia 4-go lutego, na którym był poruszony oprócz układania planu przewidywanych dochodów i wydatków państwowych cały szereg spraw mniej ważnych.

Na posiedzeniu tem przyjęto ustawę o przyznaniu dodatku drożyznianego dla emerytów wojskowych. Postanowiono następnie opracować przepisy dotyczące ochrony własności ochrony autorskiej. Przy rozpatrywaniu wydatków i dochodów państwowych poseł Głabiński omawiał rachunki ministerjum robot publicznych. Ministerjum to za pierwsze półrocze roku zeszłego wykazało wydatków 109,555,470 mk. a dochodów 9,786,000

BEZPŁATNY DODATEK.

Wszyscy czytelnicy „CHATY POLSKIEJ“, którzy opłacą prenumeratę za pierwsze półrocze 1920 r. to jest od 1 stycznia do 1 lipca, otrzymają zupełnie bezpłatnie piękny kalendarz „CHATY POLSKIEJ“ na rok 1920 do wieszania na ścianie i wielki bogato ilustrowany kalendarz Straży Kresowej na ten że rok.

mk. w rzeczywistości jednak dochody i wydatki były inne. Na roboty wydano 113,863,127 mk. ponad przewidywany rozchód.

Mówca wykazuje inne pozycje ministerjum robot publicznych i oświadcza, że na przyszłość niebyłoby rzeczą właściwą wprowadzanie do budżetu bardzo dużych sum ryczałtowych. Należy z góry przewidzieć, jakie roboty mają być wykonane i kwota na to potrzebna.

W dziale odbudowy kraju było zajętych w centrali i na prowincji razem 160 urzędników. Do końca czerwca odbudowano w 19 zniszczonych powiatach tylko 13 do 41 proc. zniszczonych domów. Władze administracyjne leśne biernie opierały się wykonywaniu ustawy o dostarczaniu drzewa dla odbudowy. Jakkolwiek przeznaczaliśmy 150 milionów na cele odbudowy, to tej kwoty nie można było dotychczas użyć, bo komisje powiatowe dopiero obecnie będą mogły wejść w życie.

Mówca przedkłada rezolucję, którą Izba przyjęła.

Po uchwale o przejęciu zakładu dla głuchoniemych we Lwowie.

Odesłano do komisji wnioski pos. Bryla o wydanie natychmiastowego zakazu wywozu cementu po za granicę, pos. Malinowskiego w sprawie przedłożenia przez rząd ustawy wyjątkowej o karaniu paskarzy i spekulantów.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wojna

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

W ostatnich czasach walki toczyły się głównie w trzech punktach: na odcinku północnym, gdzie wojska nasze i lotewskie zajęły linję rzeki Siniuchy, jeziora Osweja, Kochanowicz i miasta Dryssy; na wschód Lepla, gdzie w śmiałych wypadkach, oddziały nasze rozbiły załogę bolszewicką w Sreszlinie i pułk bolszewicki, na odcinku tym, podlegającym rozkazom gen. Lasockiego, w nocy z 5 na 6-ty oddziały nasze dokonały wypadu na północ od Dżisny w kierunku stacji

kolejowej Borkowice. Rezultatem tych walk było wzięcie 200 jeńców, w tcm szefa sztabu brygady bolszewickiej, 4 karabiny maszynowe, i dużo różnych zapasów wojennych, umundurowania, amunicji.

Urządzenie kolei w Borkowicach zniszczono; na odcinku poleskim, gdzie toczyły się walki oddziałów wywiadowczych, w których 31 stycznia rozbiliśmy bolszewików na wschód od Kapatrowicz, biorąc trzy karabiny maszynowe i kilkudziesięciu jeńców, a 2-go lutego oddział nasz zniósł kompanję narciarzy bolszewickich, biorąc do niewoli 1 oficera i 32 jeńców.

FRONT WOLYŃSKI.

Odbyły się 3 wielkie wypadki oddziałów naszych w celach wywiadowczych:

3-go lutego nasz oddział, złożony z trzech rodzajów broni dokonał pod dowództwem pułk. Wareksiewicza głębokiego wywiadu na tyły przeciwnika. Akcja ta wywołała przerażenie w sztabach bolszewickich, które w pośpiechu zaczęły uciekać na wschód.

Oddział nasz wziął jeńców i powrócił na swoje stanowisko.

6-go lutego oddziały pod dowództwem pułk. Dmochowskiego, w wypadzie na Jabłonie rozbiły pułk nieprzyjacielski i powróciły na swoje stanowiska.

W wypadzie wywiadowczym na wschód od Nowogrodu Wolyńskiego rozbito nieprzyjacielski bataljon.

Zajmowanie terenów przyznanych.

Na północny zachód od Chojnic osiągnęły wojska nasze nową granicę polsko-niemiecką.

Po zajęciu linji Rejufeld, Meksau, Smentan, Sullenczyn i północny brzeg jeziora Mausch, zgodnie z umową wojska nasze musiały zatrzymać się do 8-go lutego, jednak z powodu opóźnienia okupacji Gdańska przez wojska koalicyjne dalsze posuwanie się wojsk naszych do morza zostało powstrzymane na dni kilka.

Marsz rolników.

(na nutę Marsza Sokołów.)

Ospały i gnuśny, o! nie nasz to brat,
Kto leni się, kto nie pracuje,
Z wygodnej pościeli nie dźwiga się rad,
Gdy rola wciąż czeka, próżnuje.
Hej, bracia rolnicy, dobądźmy swych sił,
By kraj nasz nakarmić, by sytu on był.

W niemocy i nędzy pogrążył nas wróg,
Spustoszył nam lasy i niwy —
Za łzy te i krzywdy niech skarże go Bóg,
Niech wstydzi się każdy leniwy.
Hej, bracia rolnicy, do pracy już czas
Do pracy, do pracy powstańmy już wraz.

Gdy słonko zaświta na pole marsz, marsz!
Niech cieszą się dziady, pradziady,
Że wreszcie swobodny ten drogi i kraj nasz
Że znikły wrogów już ślady.

Hej, bracia rolnicy, do koni, za pługi!
Zasiewać, zorać — pomoże nam Bóg!

Marja Dawidowska.

(Piosenka śpiewana przez lud w Wołkowyskiem).



Męczeństwo Makreny Mieczysławskiej i bazylijanek na Białejrusi.

1836 rok.

Kiedy w roku 1836, wskutek ukazu cara Miłokojaja wszyscy mieszkańcy wyznania katolicko-litewskiego, mieli dany rozkaz przejścia na religję prawosławną, zdradca biskup Siemaszko, zaczął natęczywie nalegać także na mińskie zakonnice bazylijanek (zakon unicki), aby przeszły na prawosławie. Lecz ani namowy, ani groźby nie zdołały ich skłonić do odszczepieństwa. Wszystkie siostry bazylijanek, których w klasztorze w Mińska było 34, oświadczyły im, że chcą umrzeć w katolickiej wierze unickiej. Rozgniewany apóstata rzucił na nie klątwę i rozkazał im klasztor opuścić, dając im trzy miesiące do namysłu i zagrażając strasznymi męczarniami, jeżeli w tym przeciągu czasu religii swojej się nie wyrzekną.

Ale już w trzy dni potem, kiedy siostry zgromadzone były z rana w chórze na modlitwę, otoczono klasztor wojskiem, wyłamano drzwi i Siemaszko, na czele urzędników i żandarmów, rozka-

Poradnik rolniczy.

Obchodzenie się z obornikiem i urabianie nawozów we własnym gospodarstwie

Ubogie z natury ziemie nasze, aby wydać należyty plon maszą być co pewien czns nawożone czy to obornikiem, czy też za pomocą uprawy roślin na przyoranie jako nawozów sztucznych, które najczęściej stosowane bywają, jako nawozy pomocnicze przy poprzednich dwóch sposobach nawożenia.

Najlepszym nawozem dla naszych pól jest nawóz bydlęcy czyli obornik. Nazywamy go nawozem podstawowym, ponieważ posiada wszystkie składniki potrzebne dla odżywiania się roślin, przetył działa dodatnio na fizyczny stan roli, zwiększa gęstość spulchnia, piaszczystym zaś nadaje spoistość. czyni nasze chłodne gleby cieplejszymi i czynniejszemi.

Ilość i dobroć obornika w bardzo znacznej mierze zależy od karmy bydła i sposobów przechowywania go. Im lepsze i obfitsze jest żywienie zwierząt, tem więcej i lepszego otrzyma się obornika. O ile gospodarstwo posiada dostateczną ilość ściółki, to najlepiej nawóz przechowywać pod bydłem w oborze z podłogą, przez którąby gnojówka nie przesiąkała. Przy braku ściółki obornik wywozi się z obory i przechowuje się w gnojowni. Taką gnojownię np. posiada prawie każde gospodarstwo

zał im natychmiast wychodzić z kościoła, nie pozwalając, ani się przebrać, ani wziąć ze sobą książki do nabożeństwa, ani nawet wejść do celi. Siostry upadły na kolana przed wielkim ołtarzem. prosiły Boga o wytrwałość; w czasie tej modlitwy jedna już starsza zakonnica z boleści Boga ducha oddała.

Jeszcze się modliły, kiedy otoczono je żołnierstwem i kazano śpiesznie wychodzić z miasta, bo moskale bali się oburzenia ludzi. Za miastem zatrzymano je w karezmie, skuto po dwie łańcuchami za ręce i nogi i popędzono drogą do Witebska. Tłamy ludu z płaczem i jękiem, nie zważając na bicie kolbami i nahajami szły długo za siostrami żegnając je na zawsze.

Tak prowadzono zakonnice przez sześć dni, dozwalając im nieco spoczynku tylko w południe i w nocy i to na gołej ziemi. Przybyły wreszcie do Witebska, gdzie zaprowadzono je do moskiewskiego klasztoru czernie, czyli mniszek czarno ubranych. Zostało tam 14 siostr bazylijanek z Witebska, które również wygnali już Moskale z ich klasztoru. Czernie nazywały je zawsze „polskimi sobakami“ i ażywały do najcięższych robót. Dawano im za pokarm tylko pół funta chleba i kwartę wody na dzień. Dla zaspokojenia głodu latem żywiły się sio-

włościańskie w Niemczech i w Czechach. To też tam gospodarz zbiera obornika o połowę, albo i dwa razy więcej, niż nasz wioskowy rolnik, który przy braku ściółki, albo trzymając inwentarz w mokrym chlewie, z którego gnojówka wpływając przez marnając się, a najcenniejszy składnik nawozu azot ulatnia się w postaci amoniaku, co czuć po gryzącym powietrzu w chlewie, albo też wyrzaca gnój na podwórce na luźną kapę, w której na deszczu i wietrze psaje się nawóz, przepalając się i w końcu zupełnie się w „łojowatą“ lub storfiałą małowartościową masę.

Utrzymując gnój pod inwentarzem należy tyle ślać, aby mocz został wessany, to też zawczasu należy postarać się o dostateczną ilość ściółki. Po żądaniem jest, aby podłogę w oborze wyłożyć warstwą suchego torfu lub suchej próchnicznej ziemi, w którą by gnojówka wsiąkała. Ściółki wychodzi znacznie mniej o ile ślać słomą, pociętą na kawałki półarszynowe (30—40 cm.) a przed podestaniem posypywać gnój suchym prószem torfowym, który dodany w ilości 1 i pół do 3 fantów dziennie na sztukę doskonale konserwuje nawóz poehłaniając wilgoć i amoniak. W braku torfu zastąpić go może sucha próchniczna ziemia. Trzeba bardzo pilnować, aby nawóz w oborze wszędzie był równo wilgotny i atłoczony, gdyż ograniczamy w ten sposób dostęp powietrza wewnątrz i chronimy gnój od „przepalania“ się i pleśnienia. Należy

nawóz w oborze równać odcinając wilgotny gnój z pod tylnich nóg pod przednie ka korytom, a w miejscach, gdzie inwentarz nie przechodzi, abijać lub adeptywać.

Gnój koński, jako suchy i gorący, przy większych ilościach, łatwo się psaje i nadmiar szkodzi koniom na zdrowiu, przeto w małych gospodarstwach, dbających o przechowanie obornika, ścielą nawóz koński pod bydło, co też przyczynia się do zaoszczędzenia ściółki.

Prócz słomy na ściółkę można używać miec (np. wydarty z łąk), trzcinę, liście, igliwie, i inne porowate materiały, o które zabiegliwy gospodarz w braku słomy postara się zawczasu. Nadewszystko dopomóż wówczas może najlepiej torf, który, ażyty po przeschnięciu w małych kupach, gdzieś pod dachem lub „powietką“, znakomite odda usługi przy przechowywaniu gnoja i zaoszczędza ściółkę.

Nawóz w owczarni należy codziennie skrapiać wodą, aby powstrzymać przepalanie się i ulatnianie się amoniaku.

Jeżeli, dla braku ściółki, nawóz z pod inwentarza należy często asawać—przechowują go wówczas najczęściej w gnojowni. Gnojownia jest to podłażne wgłębienie w ziemi na 1/4, lub 1/2 arszyna, czasem i głębsze, posiadające nieprzepuszczalne dno z betonu lub wyłożone tłustą gliną (wówczas przejazd należy wybrakować) i otoczone wybrakowanym wałkiem lub markiem z otworami do przejazdu, Dookoła wałka zewnątrz masi być

stry zielskiem, zaś w zimie karmiąc świnię dzieliły się z niemi ukradkiem strawą. Gdy to dostrzeżono, bito je niemilosierdzie. W takich męczarniach spędziły w Witebsku 2 lata. Przez ten czas pięć siostr zostało zamęczonych na śmierć. Przepędzono później resztę do Połocka, gdzie znów znalazły 10 bazylijanek z klasztoru połockiego. Czekają je tu nowe męczarnie: najprzód dawano im za całe pożywienie po pół śledzia na dzień bez kropli wody. Z pragnienia i gorączki, wiele siostr odchodziło od zmysłów. Potem przeznaczono im po pół funta chleba i po kwarcie wody na dzień, a następnie tą samą ilość dawano im tylko co 2 dni.

Nakoniec postanowiono je zmusić do odstęstwa biciem. Zapędzano zakonnice do budynku zwanego ujeżdżalnią i w obecności popów, mnichów i diaków specjalnie wyznaczeni klerycy bili je różgami do utraty przytomności. Wreszcie puszczano do pomieszczeń, gdzie nocowały zakonnice bandy zbirów i żołnierzy, którzy się w okropny sposób nad niemi pastwili.

W ten sposób zamęczono znaczną część siostr, tak że zostało przy życiu tylko 23. Przewieziono je po jakimś czasie do miasteczka Miadzioły. Tam wymyślono nowy sposób męczarni. Oto wsadzono siostry do worków, tak że im tylko głowy wysta-

wały, wiązano ręce i zazzaczano postronkiem na szyję. Konice postronki trzymały djeki i płynąc po jeziorze czółnem, ciągnęli je po wodzie. Stojący na brzegu pop pytał, czy chcą zmienić wiarę, a gdy otrzymał odmowną odpowiedź, kazał zanurzać siostry do wody. Wydobyte z wody trzęsiono tarzając je na prześcieradłach i znów topiono. W ten sposób znów zamordowano 4 zakonnice.

Po dwuletnim pobycie w Miadziołach, kiedy raz czernice upiły się gorzałką siedem siostr uciekło. W parę miesięcy później w czasie imienin popa, kiedy cały monastyr spłł się bez pamięci uciekły znów 4 siostry między innemi przełożona Mieczysławska.

Zostało osiem siostr nieawolnionych, które w czasie męczarni miały powybijane oczy.

Co się z niemi stało niewiadomo. Po kilku miesiącach tulaćki udało się siostrze Mieczysławskiej dostać do Paryża, stąd adala się do Rzymu, gdzie papież Pius IX pozwolił jej na otworzenie klasztoru regóły św Bazylego.

Dodać należy, że 120 innych bazylijanek z Białejrusi Moskale spędzili w Smolensku, skąd posyłali je na Syberję, gdzie zesłano również 346 księży Bazylijanów z różnych klasztorów na Białejrusi.

przeprowadzony ściekowy rowek, aby nie dopuścić ściekowej wody z podwórza. Dno gnojowni powinno mieć spadki ku środkowi do ścieka, który posiada odpływ do betonowej studzienki, lub przy małej gnojowni do wkopanej osmolonej beczki ze szczelną pokrywą. Nawóz, po wyrzuceniu, na gnojownię powinien być wyrównany i utrzymywany w stanie utłoczonym i wilgotnym, jest to pierwszy warunek dobrego przechowania obornika na gnojowni.

Dla utłoczenia nawoza dobrze jest co pewien czas zapędzać na gnojownię (ogrodzoną) bydło. W celu utrzymania nawoza w stanie wilgotnym skrapia się go gnojówką lub wodą.

Rozmiar gnojowni zależy od ilości sztuk bydła. Na każdą dorosłą sztukę należy rachować od 3 do 4 metrów kwadratowych.

W celu uchronienia się od strat azotu przy przechowaniu gnojówki zalecają dodawać do niej około 3 funtów kwasu siarczanego na 6 pudów gnojówki. Używa się gnojówkę do nawożenia ogrodów i łąk lub polewania kompostów.

Wywieziony na pole gnój należy, natychmiast rozdzielić i najlepiej tego samego dnia przyorać. Najgorzej trzymać go dłuższy czas w małych kupkach, powoduje to bowiem wielkie straty, zwłaszcza latem.

Jeżeli w celu zaoszczędzenia czasu obornik wywozi się zimą, należy go układać w dużą podłużną kupę. Podłoże pod taką kupą należy wyłożyć torfem lub nadesłać grubą warstwą szezelną. Składając na kupę należy mocno obornik utłaczać. Dobrze przekładać go przygotowaną zawieszoną (w okrytej kapturze) ziemią, ubijając bardzo starannie boki i przykryć całą kupę torfem lub ziemią.

Nawóz należy przechowywać musi być dobrze utłoczony i wilgotny, nie powinien zaś tracić gnojówki, „palić się” i pleśnieć, ani wydawać silnej woni amoniaku, gdyż to wskazuje na znaczne straty wartościowych składników nawoza. Według profesora Niklewskiego, przy złym przechowaniu obornika straty w azocie w ciągu roku na jedną sztukę bydła mogą dojść bez mała do 2 pudów, co się równa 12 pudom saletry. To przy obecnych cenach na nawozy gospodarstwo ponosi kilkaset marek straty na jednej sztuce bydła.

Wskutek strat powstałych z nieumiejętnego i niedbałego obchodzenia się naszych rolników z obornikiem, kraj nasz ponosi miliardowe straty, nielicząc nawet strat w zniżonych plonach. A jakież nieobliczalne szkody ponosi gospodarstwo dzięki marnowaniu odchodów ludzkich, które są u nas rozrzucane pod ścianami i płotami zanieczyszczając i zarażając wioskowe obejścia gospodarskie. Gnój, kurzy też się marnuje gdzieś na poddaszach lub podpiekach, a gdzie bądź porzucane różnego rodzaju odpadki gospodarskie zaśmiecają

podwórza! A u naszych braci z Poznańskiego i w innych krajach, gdzie rolnik umiejętnie i gorliwie zabiega, aby osiągnąć wyższe plony, tam wszystkie te środki nawozowe są skrupulatnie wykorzystane.

Odechody ludzkie są bardzo wartościowym bogactwem w azot nawozem. Skrupulatnie zbierane w ciągu roku odchody 14 osób mogą dobrze użyźnić 1 hektar (dziesięćcinę) pola. Są nawet, krąże które całą swą wytwórczość rolną opierają na użyźnianiu gleby odchodami ludzkimi, u nas każda zagroda powinna posiadać chociaż zwykły wychodek z kablem do wynoszenia, czy też z taczka lub szczelną skrzynią na płozach do wywożenia odchodów. W celu uchronienia od strat składników wartościowych należy odchody przysypywać torfem lub chociaż suchą azarną ziemią i wywozić je na kompost lub na osobną kupę przekładając torfem lub ziemią.

Odechody drobia osobno przechowywane z piaskiem lub torfem są bardzo silnym i doskonałym nawozem pod wszelkie warzywa i owoce.

Kompost, do przerabiania wszelkich odpadków gospodarskich zakładamy w podwórzu w formie czworobocznej lub podłużnej kupy. Dobrze jest przytem, miejsce pod kompost przeznaczyć wystać torfem lub warstwą próchniczej ziemi, a następnie wrzucić tu: śmiecie kuchenne, mydliny, zielsko od plewienia, liście, zepsute owoce i warzywa, odpadki przy biciu zwierząt, padlinę (którą należy poćwiartować i każdy kawałek osobno przysypać wapnem i ziemią), ziarno chwastów poprzednio zagotowane, łęty kartoflane. Na kupie kompostowej należy te odpadki przekładać warstwami ziemi, dobrze też dać choć jedną warstwę gnoju, aż się w końcu utworzy kupa, którą pożytecznie parć razy do roku dosypywać wapnem i robiąc dziury kółem zalewać je gnojówką, przysypać to bowiem rozkład odpadków kompostowych i wpływa na dobroć kompostu. Kupa kompostowa, założona w ciągu lata i na jesieni przekopana warstwami od góry do dołu, po parokrotnym podobnym przerobieniu następnego roku może być użyta na nawożenie łąk, ogrodów lub pól.

Drobny rolnik przez umiejętnie i staranne obchodzenie się z obornikiem, oraz przez skrupulatne zbieranie innych środków nawozowych własnego gospodarstwa może podwoić, a nawet potroić siłę nawozową gospodarstwa i tem samem zwiększyć znacznie plony swoich pól. I to bez żadnego nakładu pieniężnego, bez kapna czego bądź z zewnątrz nawet bez osobliwego wydatku pracy—ale głównie przez staranność i nieustanną zabiegliwość. Trzeba tylko umieć i wytrwać w codziennej staranności—a rezultat zabiegów nie każe na się długo czekać. Zwiększając siłę nawozową naszego gospodarstwa, zwiększamy plon naszych pól, zwiększamy swoje bogactwo, zwiększamy ilość produktów spożywczych kraju, pracujemy dla przyszłości swojej i swego narodu.

W. Łastowski.

Korespondencje.

Wies Kizielany, gm. Sachowolskiej, pow. Sokólskiego. Za staraniem, soltysa i innych gospodarzy, powstała u nas szkoła. Nauczyciela mamy z tutejszych stron Wiktora Micuna, Zawdzięczając jego pracy, zobaczyliśmy w swojej wiosce parę komedijek, odegranych przez miejscową młodzież. Pierwsze przedstawienie 10 listopada 1919 r., dały dzieci; były spiewy i deklamacje. Ta dziecięca zabawa sprawiła miłe wrażenie na publiczności, a niektórzy starsi wiekiem byli wzruszeni do łez. Następną komedijkę: „Świt”, odegrały panny (dorosłe) w końcu listopada r. z publicznością wypełniła salę po brzegi.

27 grudnia, na trzeci dzień świąt Bożego Narodzenia, młodzież nasza w liczbie 25 osób odegrała Jasełka. Ciekawych nie można było pomieścić w domu i wszyscy nie mogli zobaczyć, z tej racji powtórzone przedstawienie jeszcze raz 6—1 1920 r.

Dochód otrzymany z tych zabaw, przeznaczono na rzecz biblioteki, która staraniem nauczyciela jest już założona i korzysta z niej nie tylko nasza wieś lecz i okolice wioski.

Czarna Wieś.

Dnia 6 lutego w lokalu szkoły ludowej w Czarnej wsi zostało zwołane zebranie ogółu młodzieży miejscowej. Przewodził p. Myszyński.

Po otwarciu zebrania przemawiał instruktor „Straży Kresowej” Jan Markowski. Mówił on o pracy młodzieży, o tem, że wielu z pośród braci naszych podążyło bronić Ojczyzny naszej od wrogów; ci więc, co tu pozostali powinni siły swe wytężyć, by stać ich godnymi, a pracować podwójnie za nich i za siebie. Pole zaś do działania szerokie, ciemnota nie jest jeszcze wypieniona—młodzież powinna organizować się w Koła Młodzieży, by w nich wykształcić się na dzielnych ludzi, na światłych rolników.

Słowa te przyjęto bardzo życzliwie i natychmiast wybrano zarząd: na prezesa p. Helenę Maziańską, na zastępcę p. Józefa Litwińskiego, na sekretarza p. Stanisławę Kowalską, na skarbnika p. Henryka Chamana, a na członka zarządu p. Annę Sawicką. Postanowiono oznaczyć wpisowe w wysokości 3 mk., składkę miesięczną 1 mk. oraz prenumerować „Dziennik” i „Chatę Polską”.

Na członków zapisało się 30 osób, liczba ta zaś wkrótce znacznie się powiększy, gdyż młodzież czarno-wiejska rozumie należycie, jak się wypełnia swe obowiązki względem kraju.

Kolega prezes
Jan Markowski.

Putryski, pow. grodzieński.

W dniu 25 stycznia w niedzielę powstało jeszcze jedno Koło Młodzieży Wiejskiej; zachęcał się do tego sama młodzież Putryszek, słysząc wiele jako w różnych okolicach i wioskach młodzież wiejska dziś poczyniła się budzić z drąglego snu i zakasawszy rękawy bierze się gorąco do pracy.

Korzystając z tego, że powstała ta szkoła, w której uczy dwoje nauczycieli p. Matakówna i p. Poczebatt Odlanicki, którzy mogą wiele pomóc w pracy Koła Młodzieży Wiejskiej, w niedzielę wieczorem zebraliśmy się bardzo licznie, tak chłopcy jak i dziewczęta, aby założyć takie koło.

Przybyliśmy wszyscy do miejscowej szkoły, aby się wspólnie nad tem naradzić, wszak i sami już niejednokrotnie o tem myśleliśmy a nawet prosiliśmy już o pomoc naszych nauczycieli, którzy nie odmówili swego udziału w pracy Koła.

To pierwsze zebranie zainicjowała p. Matakówna. W krótkich a treściwych słowach przemówiła do zgromadzonych, wskazując jaką drogą ma iść młodzież starsza i do jakiego celu dążyć powinna, ażeby nie pozostać w tyle za innymi. Następnie powołano prezydium i odczytano porządek dzienny. Na zebranie przybył również z Grodna instruktor Straży Kresowej p. Stanisław Czarnecki, który zabrał głos i wyjaśnił, że Kół Młodzieży Wiejskiej w powiecie grodzieńskim jest już siedemnaście i zaznaczył, że w dniu 18 stycznia zjechali się przedstawiciele wszystkich Kół Młodzieży do Grodna i wybrali zarząd okręgowy, który będzie się starał, ażeby tym kołom dopomagać, a zwłaszcza w dostarczaniu bibliotek, sprowadzaniu różnych pism i gazet, urządzaniu przedstawień, odczytów i pogadanek. Następnie omawiane były jeszcze inne sprawy, jak karsy dla Kół młodzieży, które się w Warszawie odbędą w lutym, a na których można się wiele nauczyć.

Dalej przystąpiono do zapisywania się na członków Koła, przyrzecz w ogólnej liczbie zapisało się 70 członków i członkiń.

Przystąpiono do wyboru zarządu:

Na prezesa został wybrany p. K. Saffo, na zastępcę p. J. Kalenik, na skarbnika p. B. Bojanowski, na sekretarkę p. nauczycielka A. Matakówna, na bibliotekarza p. J. Hilmanowicz; wybrano również trzech członków do komisji rewizyjnej, a mianowicie: pp. J. Saffo, A. Graszewskiego i S. Saffo.

Następnie p. Poczebatt Odlanicki, nauczyciel z Putryszek i p. Matakówna oświadczyli, że wieczorami urządzają kursy wieczorowe dla członków i członkiń Koła Młodzieży, byleby tylko licznie na nie uczęszczali.

Zebrania Koła mają się tymczasem odbywać co dwa tygodnie, w lokalu szkolnym.

Na temże zebraniu postanowiono przystąpić najpierw do pracy następującej: popieranie urzą-

dzie kursy wieczorowe dla analfabetów, założycie bibliotekę, z której by mogli wszyscy członkowie brać książki do czytania, co ma specjalnie ważne znaczenie dzisiaj, kiedy jeszcze mamy długie wieczory zimowe, sprowadzać pismo „Dziennik”, jak również i „Chatę Polską”, której kilkanaście egzemplarzy zaraz zaprenumerowali członkowie Koła.

Oświadczył nam również instruktor, że Zarząd Okręgowy Kół Młodzieży w Grodnie może dostarczyć latarni do rzucania obrazów świetlnych, której użyje Straż Kresowa.

Kilkanaście numerów „Chaty Polskiej”, które sprowadzamy, odbieramy sami wprost ze Straży Kresowej w Grodnie, gdyż na poczekaniu ginie bardzo dużo numerów.

Zebranie zakończyliśmy odśpiewaniem pieśni „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”.

Studzianki.

Dnia 5 lutego odbyło się w Studziankach zebranie młodzieży w lokalu Szkoły Ludowej. Na zebranie to zeszło się moc osób, przybył również instruktor „Straży Kresowej” Jan Makowski, który otworzył zebranie. Wspominał on niedawną przeszłość, mówił o braku szkół, o powszechnej ciemności i porównywał to, co było, z chwilą obecną. Oto „spadły kajdany z nóg”, otworzyły się oczy na światło, wolniśmy nareszcie, więc nie traćmy dnia i godziny—czuwajmy!

Przemówienie to ogromnie się wszystkim podobowało, postanowiono zawiązać natychmiast Koło Młodzieży, do którego zapisało się tymczasem 25 osób. Z pomiędzy tych ostatnich został wybrany zarząd: prezes—p. Jan Antonowicz, zastępca p. Julian Ginolewski, sekretarka—p. Kazimiera Szymańska, skarbnik—p. Józef Dubiejko, członek zarządu—p. Jan Gorko, delegat—p. Michał Szadko.

Uchwalono wpisowe ustanowić w wysokości 3 mk. i 1 mk. miesięcznej składki członkowskiej oraz zaprenumerować „Dziennik” i „Chatę Polską”.

Widzimy więc, że młodzież zaczyna rozumieć konieczność pracy wspólnej i bierze się do niej ochotą, lecz, niestety, jest jeszcze wiele, takiej, co zdaje się nie odczuwać, że znajduje się już w wolnej Polsce gdzie do pracy społecznej brać się można i trzeba. Wiemy jednak, że takich coraz mniej z dniami każdym, że wszyscy powoli biorą się do roboty. Cześć ich pracy.

Kolega, prezes Jan Markowski.



Wiadomości z kraju i ze świata.

Sprawy polskie.

10-go lutego wojska polskie stanęły nad Bałtykiem. Dojście wojsk naszych do morza Bałtyckiego i zajęcie Paucka nastąpiło 10 lutego.

Port polski. Na posiedzeniu Komisji morskiej w Sejmie 6-go lutego obradowano nad projektem budowy polskiego portu morskiego przy lewym ramieniu rzeki Wisły na terytorium Województwa Pomorskiego.

Minister Kądzior oświadczył, że rząd przeznaczy na plany budowy portu 500.000 marek. Pogłoski o tem, że Polska może wybudować sobie nad morzem Bałtykiem własny port już od dni kilku krążyły po Gdańsku, gdzie wywołały niemałe przerażenie, bo byłoby, to dla gdańszczan wielką klęską, gdyby towary idące do Polski i przez Polskę miały Gdańsk omijać.

Należy przypuszczać, że w celu niedopuszczenia do budowy nowego portu przy ujściu Wisły, gdańszczanie postarają się o zbliżenie się do Polski.

Pomoc żywnościowa Poznańskiego dla Kongresówki. Wobec fatalnego stanu aprowizacji miast Kongresówki i Zagłębia ministerjum b. dzielnicy pruskiej w porozumieniu z władzami kolejowymi i wojskowymi zarządziło wzmoczoną dostawę produktów żywności do Królestwa.

Wstrzymano na czas nieokreślony ruch wagonów krytych do Kongresówki i z wyjątkiem tych, które zawierają ładunki zboża, maki, cukru i soli.

Wobec zwiększenia się otrzymanych przez Poznańskie transportów węgla przewidywana jest bardziej energiczna młotka i dostawa zboża.

Sejmik kaliski uchwalił 50 tys. na flotę polską i 25 tys. na cele plebiscytowe. 6-go lutego odbyło się uroczyste zebranie sejmiku powiatowego z powodu wejścia wojsk polskich na Pomorze. Przewodniczył starosta Rembowski i po przemówieniu okolicznościowym postawił wniosek wyasygnowania 50.000 mk. na flotę polską i 25 tys. na cele plebiscytowe. Sejmik uchwalił jednogłośnie wyasygnować tę kwotę. Wysłano również telegramy do Naczelnika Państwa i do Sejmu.

O godz. 6 wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miasta Kalisza, na którym przewodniczący Rady miejskiej, pastor Wende, po przemówieniu okolicznościowym, zaproponował wyasygnowanie 10.000 marek w połowie na flotę handlową i flotę wojenną polską. Przewodniczący zaznaczył, że miasto Kalisz zburzone, nie może ofiarować większego datku i zachęcił obywateli do składek prywatnych na ten cel. Uchwalono wysłać telegramy do Naczelnika Państwa i do gen. Hallera.

Sprawa pokoju.

Propozycje bolszewickie. Ważniejsze astępy propozycji pokojowej bolszewików otrzymanej w Warszawie 29 stycznia, są następujące:

Rada komisarzy ludowych oświadcza, że polityka socjalistycznej federacyjnej republiki sowieckiej wobec Polski wychodzi nie z wypadkowych i chwilowych obliczeń wojskowych lub dyplomatycznych, lecz z niezmuszanej zasady prawa każdego narodu do stanowienia o swoim własnym losie, a znawala (?) i niezmiennie uznaje (?) bez warunków i zastrzeżeń niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej i na tem to uznaniu, które datuje od pierwszego dnia (dopiero) istnienia niepodległego Państwa Polzkiego opiera wszystkie stosunki z Polską.

Utrzymując ostatnią propozycję pokojową zrobioną Polsce przez komisarzy ludowego dla spraw zagranicznych 22 grudnia r. a. Rada komisarzy ludowych której obecą jest wszelka polityka zaboreza (czy oddawna?) oświadcza, że wojska czerwone nie przekroczą (najlepszą tego gwarancję daje żołnierz polski na froncie) terytorialnych linii frontu Białej Rusi, które przechodzą w pobliżu następujących punktów. Drysa, Disna, Polock, Paryez. stacja Potycz, Białokorowice. Co się tyczy frontu ukraińskiego Rada komisarzy ludowych oświadcza w swoim imieniu i w imieniu tymczasowego rządu Ukrainy, że wojska sowieckie federacyjnej Rzeczypospolitej nie będą dokonywały operacji wojennych na zachód od zajmowanej linii przechodzącej w pobliżu miasteczek Czadnowa, Piławy, Derażni i miasta Bara.

Polecając komisariatowi Ludowemu dla spraw zagranicznych uzyskanie na najbliższym posiedzeniu w lutym w Centralnym Wszechrosyjskim Komitecie wykonawczym uroczystego potwierdzenia ze strony najwyższego organu republiki wyżej wskazanych zasad polityki sowieckiej wobec Polski, Rada komisarzy ludowych uważa ze swej strony, że przez obecne stanowcze oświadczenie spełnia swój obowiązek wobec pokojowych interesów narodów wyraża nadzieję, że wszystkie sprawy sprawy sporne zostaną rozwiązane w drodze przyjaznych amów między Rosją a Polską.

Prezydent Rady komisarzy ludowych

W. Iljanow Lenin.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych

G. Czezerin.

Komisarz ludowy dla wojny i marynarki

L. Trocki.

Depesza Rządu Polskiego. Do rządu Republiki sowieckiej wysłana została depesza następująca:

„Pan Czezerin, komisarz do spraw zagranicznych Moskwa.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej podwiera odbiór deklaracji radiotelegraficznej rządu Republiki Rosyjskiej Sowietów z dnia 29 stycznia 1920 roku. Deklaracja będzie rozpoznana i odpowiedź rządowi rosyjskiemu sowietów zostanie udzielona.

Podpisano ST. PATEK,

minister spraw zagranicznych”.

Pisma francuskie ostrzegają, żeby Polacy zbyt nie ufali w szeregach propozycji pokojowej bolszewików.

Z ziemi odzyskanych.

Inspekcja frontu pomorskiego przez gen. Hallera. 2-go lutego odbył generał Haller przegląd frontu pomorskiego, gdzie powitały go tłumy ludności, władze i delegacje z

okolice. Ludność wypręta konie przed dworcem i wśród ogólnej radości odwiedziło generała do katedry, którą zwiedził, oprowadzany przez biskapa-safragana Klandera.

Po zwiedzeniu Pelplina wyjechał generał do Tezewa, gdzie powitały go również wielkie tłumy i delegacje wśród nich wielka delegacja polskich robotników kolejowych. Generał zwiedził port i słynny most na Wiśle, Na Rynku wypowiedział generał krótkie i gorące przemówienie, zakończone słobowaniem, że wyjście do morza i kraju naszego nigdy nie oddamy. Słobowanie powtórzyli wszyscy obecni na Rynku i odśpiewali Rotę Konopnickiej.

Po defiladzie wziął generał Haller udział w obiedzie, wydanym na jego cześć miasto.

Wiece pomorskie. W sali Sokola odbył się wiec pomorski w sprawie akcji plebiscytowej na Mazurach i w Warmji. Przewodniczył prezes Akademii, Morawski. Po przemówieniu szereg mówców i delegatów Warmji, uchwalono rezolucję nawołującą naród polski do współpracy nad udzieleniem natychmiastowej wydajnej pomocy materialnej i moralnej rodakom na Pomorzu i żądającą przeprowadzenia plebiscytu na Mazurach Pruskich i w Warmji w późniejszym okresie, t. j. za dwa lata.

Niemcy uciekają. Dotychczas około 5000 Niemców opuściło Toruń. Są to przeważnie właściciele domów urzędnicy i robotnicy.

Z terenów plebiscytowych.

Szykany niemieckie. Niemcy wciąż dopuszczają się gwałtów na ziemiach, które mają przejść na czas plebiscytu pod zarządem Koalicji i po za linią graniczną.

Zniszczenie flagi polskiej i koalicyjnej w Rybniku. Z Rybnika na Górnym Śląsku donoszą, że tuż przed wkroczeniem do Rybnika wojsk koalicyjnych tłum Niemców zdarł z jednego z domów flagi o barwach narodowych polskich i koalicyjnych i zniszczył je. Doszło przeto do gwałtownego stercia między Polakami i Niemcami.

Czesi aresztują Polaków za śpiewanie pieśni narodowych. W Cieszynie w nocy z 3 na 4 aresztowali czesi w Rychwałdzie Augusta Janeczke, Rudolfa Janeczke, Wilhelma Wawrzyńca, Emila Straszaka, Franciszka Wenela i dozorcę szuby „Alpina” w Dorębie—Fanię. Powodem aresztowania było, iż wyżej wymienieni z radości, że wojska czeskie opuszczają Śląsk, śpiewali polskie pieśni. Aresztowanych wywieziono do Bogumina.

Wymarsz wojsk niemieckich z Górnego Śląska. Pisma niemieckie zamieszczają liczne opisy scen, jakie się rozegrały przy wymarszu wojsk niemieckich z Górnego Śląska. Z Katowic wymaszerowały oddziały niemieckie w nocy z soboty na niedzielę (31.XII—I.I.). Liczne gromady Niemców zgłaszały wojska, wręczając oficerom kwiaty i podarki.

Przed odejściem odbyły się wszędzie parady wojskowe.

Prasa niemiecka zaznacza, że były to tragiczne chwile w historii Górnego Śląska.

Odezwa komisji koalicyjnej na Górnym Śląsku. W okręgach Górnego Śląska, zajętych przez wojska okupacyjne, rozlepiła zo-

stała odezwa w języku polskim i niemieckim z datą 24 stycznia, podpisana przez reprezentanta Francji, reprezentanta Anglii i reprezentanta Włoch — Odezwa zapowiada zajmownię Górnego Śląska przez wojska ententy w czasie od 31 stycznia do 11 lutego i oznajmia, że początkowo wprowadzony będzie zarząd tymczasowy przez okupację wojskową, który trwać będzie do chwili objęcia władzy przez komisję międzykoalicyjną. Komisja ta określi termin przejścia władzy i zawiadomi o tem za pomocą ogłoszeń. Odezwa ta mówi dalej, że wojska okupacyjne przybyły, by utrzymać porządek i zapewnić wszystkim bez różnicy mieszkańcom bezpieczeństwo i spokój. Komisja przypuszcza, że urzędnicy będą posłuszni, a ludność zachowa się spokojnie. Komisja żąda, aby wszystkie rozporządzenia komisji były dokładnie spełniane. Przekroczenia istniejących praw lub postanowień traktatu wersalskiego, jak również wszelkiego rodzaju agitacja nie będą dozwolone.

Z Gdańska.

Zmiana załogi. Wojska angielskie opuściły Gdańsk, gdzie wkroczyły wojska niemieckie.

Wyładowywanie okrętów. Okręt „Kościaszko”, po wyładowaniu znajduje się obecnie w warsztatach, gdzie dokonywane są najpilniejsze reperacje. Obecnie wyładowywane jest w porcie tym okręt duński „Libawa”, który przywiózł dla polski makę, sałetrę, żelazo i inne towary. W porcie na dworek wiślanym wyładowuje się okręt „Sergiej” który przywiózł różne towary dla Polski z Londynu; W wolnym porcie wyładowuje się okręt niemiecki „Prostburg”, który przywiózł dla Polski śledzie z Norwegii oraz mniejszy parowiec dla Polski z Hamburga. W ubiegłym tygodniu wpłynęło ogółem do portu gdańskiego 15 parowców z tego 10 niemieckich, 2 angielskie, 2 szwedzkie, 1 duński.

Jarmark gdański. Jarmark wiosenny gdański rozpoczął się dnia 18 lutego i będzie trwał do dnia 25 lutego. Na jarmarku został utworzony specjalny dział polski.

Połączenie bezpośrednie Gdańska z Polską. Po obsadzeniu Tczewa przez wojska polskie, wolne miasto Gdańsk otrzymało bezpośrednią granicę z Polską.

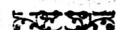
Z Litwy i państw nadbałtyckich.

Pokój Rosji z Estonją. Rząd sowiecki ogłosił, że o północy z 1-go na 2-go nastąpił stan pokojowy pomiędzy Rosją bolszewicką a Estonją.

Konstytuanta łotewska. Wobec bliźszego dokonania zupełnego oswożenia Łotwy czyni rząd przygotowania do zwołania konstytuancy, czyli zebrania ustawodawczego.

Żądania Litwy. Rząd litewski wręczył Najwyższej Radzie Ententy notę, w której opierając się na oświadczeniu Ententy, że obszarem Kłajpedy tak długo będzie zarządzana, dopóki granice Litwy nie zostaną ustalane, domaga się rząd litewski, by przy przejściu obszaru Kłajpedy przez Ententę był obecny przedstawiciel Litwy. Dalej domaga się Litwa natychmiastowego przyznania jej prawa korzystania z portu w Kłajpedzie i prawa wybudowania kolei łączącej Litwę z Kłajpedą. Następnie domaga się rząd litewski w nocy swej zwrotu Wilna, zabezpieczenia niezawisłości Litwy przez

ligę narodów, zwrócenia Litwie wszystkich obszarów litewskich, zajętych przez Polaków i wycofania wojsk polskich poza dawną linię demarkacyjną polsko-litewską.



Z pow. białostockiego.

Do Zarządów Kół Młodzieży.

Dnia 19-go b. m. Białystok obchodzi uroczystość rocznicę wejścia Wojsk Polskich do Białegostoku oraz święto odebrania całego Pomorza — na ten obchód Związek Młodzieży okręgu Białostockiego występuje ze sztandarem i orkiestrą swoją — przybywając jaknajliczniej koledzy i koleżanki do kościoła a stamtąd w szeregach za zarządem w pochód.

ZARZĄD.

Do Zarządów Kółek Rolniczych.

Dnia 19-go w uroczystym obchodzie Związek Kółek Rolniczych przyjmie udział ze sztandarem i konną banderą w kożuchach i czapkach barankowych. Gospodarze — kółowicze którzy przybędą pieszo powinni być ubrani w kożuchy i czapki barankowe czarne. Zbiórka przy kościele.

ZARZĄD.

P. S. Próba banderji odbędzie się w Dobrzyniewie Wielkim o 4-ej pp. przy mieszkaniu p. Łosia na próbę ochotnicy powinni stawić się w żółtych kożuchach, czapkach barankowych, bez siodeł — na woreczkach — strzemiona z postronków.

Zebranie Stowarzyszenia Rojniczo-Handlowego.

Ogólne roczne zebranie, członków Stow. Roj.-Handl. w Białymstoku odbędzie się dn. 17 lutego o g. 10 rano w lokalu Stowarzyszenia Pałacowa N 1. W razie nie zebrania się przepisanej ilości członków, następne zebranie o godz. 12 rano bez odwołania.

Porządek dzienny:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu
 - 2) Wybory nowego zarządu i Komisji Rewiz.
 - 3) Wolne wnioski.
- Pożądane jest jaknajliczniejsze przybycie członków.

Ważne dla właścicieli sadów. W celu podniesienia ogrodnictwa i pszczelnictwa oraz przetwórci i zbytu produktów, pp. Białostockim Okręgowym Związku Kółek rolniczych, została obsadzona posada instruktora ogrodnictwa i pszczelnictwa. Właściciele sadów pragnący korzystać z pomocy instruktora, przy zakładaniu sadów, do prowadzenia zaniebanych sadów do intensywnego

stanu założeniu przetwórci owocowych i zbytu tychże, raczą swe zapotrzebowania osobiste zasięgać w Biurze Okręgowego Związku Kółek rolniczych zamek Branickiego, listownie zaś pod adresem: Włodzimierz Stancecki instruktor Okręgowy ogrodnictwa i pszczelnictwa w Białymstoku skrzynka pocztowa N 10.

Zjazd prezesów Kółek Rolniczych Dn. 4-go marca o 1 pp. w biurze Związku Kółek na Granwaldzkiej N 43 odbędzie się zebranie prezesów Kółek Rolniczych.

Uroczysty obchód 19 lutego w Białymstoku odbędzie się uroczysty obchód z racji zajęcia przez wojska nasze całego Pomorza Polskiego i jako w rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Białegostoku. W obchodzie tym, który zacząć się o g. 11-ej rano uroczystym nabożeństwem powinna wziąć żywy udział cała ludność polska.

Z a b i a d o w a.

8-go lutego odbyło się w Zabłudowie zebranie Zarządu Kółka Rolniczego. Wobec nieobecności prezesa zebranie prowadził członek zarządu p. Michał Szykiewicz.

Postanowiono zażądać od prezesa, ażeby na 15-go lutego zwołał ogólne zebranie członków kółka dla rozpatrzenia sprawy składek członkowskich i innych spraw bieżących.

W tymże samym dniu po niesporach miało się odbyć zebranie ogólne członków stowarzyszenia współdzielczego, jednak wskutek braku dostatecznej liczby obecnych zebranie odwołano na niedzielę następną.

Zebranie pszczelarzy. W niedzielę w lokalu Związku Kółek Rolniczych w Białymstoku odbyło się zebranie pszczelarzy, na którym został wybrany nowy zarząd stowarzyszenia pszczelarzy w składzie następującym: prezes p. Janaszko, sekretarz p. Dominik Łoś, skarbnik p. Maksimowicz Ado II.

Pan instruktor ogrodnictwa-pszczelarz Stancecki wygłosił krótką pogadankę o racjonalnej hodowli matek, dowodząc, że przy zapładnianiu matek przez trutnie z tegoż samego rój, kiedy „matka” jest siostrą trutni, następuje stosunek kanirodzcy (w pokrewieństwie), przy którym zwiększają się wady, jakie dany rój posiada. Ażeby tego uniknąć, należy dążyć do tego, ażeby do rozmnażania pszczoł używać zarówno matki jak i trutni z rojów różnych, a bez wad i zdrowych.

Wykonać taką rzecz można w sposób dwójaki, albo przez hodowanie matek i trutni (z rojów zdrowych i bez wad) w różnych pasiekach, albo przez nabywanie matek z pasiek, gdzie są one specjalnie hodowane na sprzedaż, na, tak zwanych stacjach hodowli marek.

Stację taką zamierza p. instruktor Stancecki założyć w Białymstoku własnym kosztem.

Omawiając sprawę, jaki gatunek pszczoł jest w naszych warunkach najodpowiedniejszy, pan instruktor podnosi zalety pszczoł „włoszek”.

W sprawie poruszonej przez pana prezesa Janaszko, hodowli melisy, p. Instruktor ogromnie zachęcał do hodowli tej rośliny przy każdej pasiece, chociażby niewielkiego zagonka, bo roślina ta posiadając przyjemny dla pszczoł zapach, daje wiele korzyści pszczelarzowi przy pracy.

Następnie p. Stancecki zapoznał zebranych z projektami prac, jakie ma zamiar podjąć w celu podniesienia u nas pszczelnictwa i ogrodnictwa, a więc budowa ali — chodzi o wynalezienie stolarza, któryby, z dostarczonego mu drzewa, chciałby się podjąć budowy ali; w najbliższym czasie mają się odbyć kursy pszczelarsko-ogrodnicze w Dobrzyniewie; ma być założona przetwórcia owoców i warzyw (fabryka marmolady, suszarnia i t. d.) w związku z tym projektem wzywał p. Instruktor, ażeby sadów nie wydzierżawiać, bo owoc znacznie korzystniej można będzie sprzedawać do własnej (działalowej) przetwórci owoców.

Wzywał też p. Stancecki obecnych, by nie sprzedawano wosku przekupniom. Wreszcie zaproponował ażeby członkowie Stowarzyszenia zaprenumerowali pisma pszczelarskie („Pasiecznik” i „Pszczelarz”).

Następne zebranie wyznaczono na 7 marca.

Z pow. grodzieńskiego.

Hoża.

19-te koło młodzieży w powiecie. Już od dłuższego czasu myślano u nas o założeniu Koła Młodzieży, lecz jakoś do tego przystąpić było trudno.

Dopiero 29 stycznia projekt ten skutecznie. Tego dnia przybył instruktor Kół Młodzieży i urządził odezwy z obrazami świetlnymi o powstaniu 1863 roku. Obecnych było około 300 osób.

Po odezwie odsiewano „Rotę”, a potem instruktor przemówił o potrzebie organizacji, poczem zaproponował zebranym zawiązać Koło Młodzieży.

Zaczęły się zapisy członków. Zgłosiło się od razu z górą 70 osób.

Wybrano Zarząd i Komisję rewizyjną i polecono zarządowi, by postarał się jaknajprędzej o biblioteczkę. Miejscowy nauczyciel, p. Jan Żółtkos obiecał wkrótce zorganizować kursy wieczorne.

Młodzież ma wiele projektów, chce urządzić przedstawienie i t. d.

Oby tylko energii na długo starczyło!

Pórzecz.

Jeszcze w pierwszych dniach grudnia zorganizowało się w Pórzeczu Koło Młodzieży.

Rozwija się ono bardzo pomyślnie. Ma już niewielką biblioteczkę, sprowadza pisma, w tej liczbie i „Drużynę”, ma też zamiar urządzić stałą czytelnię i zajęć się kolportażem.

Koło przygotowuje do wystawienia sztuki „Swaty” i chce zorganizować chór i niewielką orkiestrę.

Bo powodzenia Koła przyczyniło się bardzo to, iż została przerobiona sala w Domu Parafjalnym i zbudowana scena. Główna w tem zastęga członków kolejarzy, a przede wszystkim p. Pawełko.

Nauczycielka, p. Smalówna otwiera wkrótce kursy dla analfabetów. Wogóle wiele energii wkłada ona w pracę Koła.

Urozmaiceciem tej pracy było kilka odczytów, między innymi dwa z przeczycami „O Wilnie” i „Powstaniu 63 roku”, wygłoszone przez przybyłego z Grodna instruktora Kół Młodzieży.

Członkowie mają nadzieję, iż rozwój Koła pójdzie szybszym tempem.

Gość

Korycin pow. sokólskiego 1920 rok, dn. 2 lutego. Dnia 29 stycznia Koryciński Koło młodzieży urządziło wieczornicę, a raczej pożegnalny wieczór, dla odchodzących do wojska kolegów. Chociaż był tegi mróz jednakże to nie zraziło Kółkowiczów, którzy zebrali się licznie ażeby okazać miłość koleżeńską i szacunek dla idących służyć Ojczyźnie kolegów. Wieczornicę rozpoczęto o godz. 6. Najpierw wystawiono żywy obraz, następnie prezes Koła ks. Stanisław Filmanowicz w krótkich słowach przemawiał do poborowych, zachęcając ich do wiernej służby Ojczyźnie i zagrzewał ich w męstwie i wytrwałości. Po przemówieniu rozdano dla odchodzących prezenty od „Koła”. Następnie urządzono zabawy i śpiewy, Na zakończenie odśpiewano Rotę.

Członek Koła Młodzieży B. Małyńko

Z pow. stonimskiego.

Różana. Różana jest położona na prawym brzegu rzeki Różanki, która wypływa się miasteczka, jako dobra sąsiadka ryba. W Różanie mamy kościół marowany, zbudowany przez księcia Sapiechę i grzyby zamku sapieżyńskiego, który po powstaniu dostał się w ręce żyda. Za czasów okupacji założony był komitet chrześcijański, lecz wskutek starania żydów został zniszczony. Gdy na dlicach m. Różany zagrzmięto „Boże coś Polskę” śpiewane przez wojsko polskie, wtedy lud chrześcijański gromadami podążył do kościoła dziękować Jezusowi za rozzerwanie łańcuchów niewoli. Zwołano pierwsze zebranie gminy różańskiej i postanowiono otworzyć w miasteczku stowarzyszenie społeczne pod przewodnictwem miejscowego prob-

szeza ks. Ziemezonka (prezesa). Ludność garnie się do kooperatywy nie tylko z gminy Różańskiej ale też i z sąsiednich gmin. Wkłady kooperatywy po 30 rubli. Członków kooperatywa liczy 700, bo lud zrozumiał, że we własnym sklepie może soli kąpić, a nie u Sary. Lecz żydom nie pomyśli poszła kooperatywa i rozpoczęli z nią walkę. Znaleźli sobie agitatorów chrześcijan, którzy buntują ludność wiejską sięjąc niezadowolenie z kooperatywy i namawiając do zamknięcia sklepa.

W Różanie zorganizowano też Kółko młodzieży przez instruktora p. Łosia, do zarządu którego należą prezes p. L. Stawiński pomocnik p. Lewkowicz skarbnik W. Stawiński sekretarz p. Anna Filipowicz i bibliotekarz nauczycielka panna Zbiłkowska. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: Julian Żyżewski i p. Jan Zakowski. Młodzież miejscowa chętnie garnie się do oświaty. W miasteczku naszym niedawno odbyło się zebranie wszystkich szewców chrześcijańskich na którym przewodniczył szewc p. Władysław Wilczyk. Na zebraniu tem radzono nad podniesieniem swego facha co niezawodnie ułatwi wprowadzenie w życie hasła „swój do swego”.

Ludność starsza i młodzież różańska daje przykład godny naśladowania.

Szczęście Boże nowym placówkom.

Walenty Zaleski.

Kursy dla działaczy samorządowych zostały zorganizowane w Stonimie przez Straż Kresową i trwały od 8 do 12 stycznia włącznie. W kursach brało udział około 100 słuchaczy, członków rad i zarządów gminnych. Przybyli słuchacze z niektórych gmin przeszkodziło spóźnione doręczenie zaproszeń przez niektórych naczelników rewirów. Całość zakreślonego programu została wyczerpana. Wykłady na kursach wygłosili pp.: Ratkowski, dr. Halpern, inspektor rolnictwa p. Włodkowicz, p. Garbowski, inspektor szkolny p. Korzan, p. Maciejewski i p. J. Olech. Słuchacze z widocznym zainteresowaniem przysłuchiwali się wykładom, zadając od czasu do czasu pytania w rozmaitych bieżących sprawach.

Na zakończenie kursów przemówił w serdecznych słowach ks. Dziekan ze Stonima, zastępca starosty p. Ziembowicz jako też kierownik powiatowej Straży Kresowej, składając życzenia owocnej pracy w świeżo zorganizowanym samorządzie. Dwaj uczestnicy kursów p. Dojlido, p. Onaki dziękowali imieniem kursistów Straży Kresowej za zorganizowanie tak pożytecznych kursów poczem na wniosek p. Dojlidy aghwalono wysłać telegram od Naczelnika Państwa z podziękowaniem, za wprowadzony samorząd.

Z pow. sokólskiego.

Przedstawienia teatralne Kół Młodzieży. Podczas świąt Bożego Narodzenia Kola Młodzieży odegrały następujące utwory sceniczne: w Korycinie Sztandar 4-go pałku; Kościuszkę; Dezonny; w Odelsku: Dla szczęścia dziecka; w Sokółce—Jasełka; w Suchowoli—Za unitów; w Szudziałowie—Jasełka.

Dzielnymi organizatorami, reżyserami i niemal jedyną pomocą w tej pracy było nauczycielstwo. W Korycinie:—ks. St. Filmanowicz, p. Werdówna, w Odelsku:—panie Batowskie, panowie Kozaczek Teofil i Wasilewski Mieczysław, w Sokółce: p. Z. Morawicka, kierowniczka sekcji teatralnej Kół Młodzieży w Sokółce:—w Szudziałowie—p. Stoma Adam. Część nauczycielstwa, które mimo swej ciężkiej zawodowej pracy spieszy ochotnie z pomocą młodzieży w jej dążeniu ka pogłębienia i rozszerzenia kultury i ducha ojczyścgo, tak długo zabijanego w naszym ładzie.

W Suchowoli organizatorem i kierownikiem przedstawień teatralnych jest p. Zaniewski, dzielny prezes Koła Młodzieży w Suchowoli.

Straż Kresowa pow. sokólskiego. Komunikat Wydziału Porad Zawodowych. Wydział porad zawodowych udziela na miejscu i piśmiennie wszelkich porad w zakresie organizacji gospodarstw włościańskich; związków zawodowych, szkolnictwa rolniczego—niższego; informuje jakie i gdzie istnieją szkoły rolnicze, ogrodnicze, mleczarskie; rzemieślnicze: ślusarskie, stolarskie, tkackie, krawieckie, szewstwa i t. p.; tworzy Kółka rolnicze, urządza kursy rolniczo ogrodniczo-pszczelarskie kursy dla zarządów Kółek rolniczych i t. d.

Adres: Straż Kresowa. Wydział porad zawodowych, Sokółka, Dom Ludowy.

K. Odyniecki.

Otwarcie pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej w Odelsku. Otwarcie pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej w Odelsku odbyło się bardzo uroczyście. Po nabożeństwie Radni zebrali się na posiedzenie pod przewodnictwem burmistrza p. Łokicia. Narady zajął p. burmistrz przemową, którą w streszczeniu podajemy:

Sto dwadzieścia lat z górą minęło, jak Rzeczpospolita Polska przestała istnieć jako wolne państwo. Lecz Duch narodu nie zasnął i on to przygotował zmartwychwstanie naszej ojczyzny. Bóg uratował Polskę z niewoli, aby spełniła swoje postanowienie dziejowe. I oto ziemia nasza, rozszarpana przemocą, zrasta się i powstaje jedna wielka zjednoczona Polska.

A stało się to za sprawą naszej dzielnej armii i jej Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego. Lecz jeżeli naprawdę chcemy być wolnymi samodzielnymi gospodarzami swojej ukochanej ziemi, to ma-

simy zaniechać wszelkich swarów, wszelkich kłótni. Na zakończenie burmistrz wznosił okrzyk: „Niech żyje Polska, niech żyje armia i Naczelnny Wódz Piłsudski. Okrzyk ten powtórzyli radni.

Na wniosek burmistrza wysłano hołd i decesje do Naczelnika Państwa i Prezenta Mi-nistrów.

Otwarcie Sejmiku pow. sokólskiego. Uroczyste otwarcie Sejmiku pow. sokólskiego wyznaczono na dzień 4-II r. b. O godzinie 10-ej rano odbyło się nabożeństwo, o 11-ej posiedzenie w sali sądu II-go okręgu, na którym między innymi byli obecni szef Sekcji Samorządu Gminnego p. Sienkiewicz, oraz postowie Ziemi Sokólskiej.

Kółka Rolnicze w Nowej Chodorówce. Dnia 17-go grudnia 1919 r. zostało zorganizowane przez kierownika Straży Kresowej p. Odynieckiego Kółko Rolnicze w Nowej Chodorówce. Do Kółka należy 39 członków, gospodarzy ze wsi: Nowej Chodorówki, Poświętnego, Krzywcy i Drygi. Do Zarządu weszli: 1. Jan Zaleski — prezes, 2. Michał Rojsza—zastępca prezesa, 3. Kazimierz Chajcecki—sekretarz, 4. Jan Rydzewski — skarbnik, 5. Julian Wynimko, 6. Antoni Choroszewicz, 7. Józef Sienkiewicz—członkowie Zarządu, 8. Antoni Kozłowski i Feliks Ludewicz—zastępcy.

Do Komisji Rewizyjnej: 1. Franciszek Dziennis, 2. Antoni Rydzewski, 3. Antoni Suchecki.

Kółko Rolnicze ma wszelkie dane do pomyślnego rozwoju, bo należą do niego gospodarze z wiosek, znajdujących się w niewielkiej odległości od Nowej Chodorówki, dzięki czemu jest łatwość urządzania zebrań, a co najważniejsze posiada prezesa człowieka niezmierznie światłego i rozumnego, p. Jana Zaleskiego, byłego wójta gminy Suchowolskiej.

Zawiadomienie Okręg. Z w. Kółek Rolniczych. Zawiadamiamy P. P. członków Kółek rolniczych, że ogólne zebranie Okręgowego Związku Kółek Rolniczych w Sokółce, oraz Związku delegatów odbędzie się dnia 18 lutego w środę popielecowa o godz. 1-ej po południu w sali Doma Ludowego. Jednocześnie odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Handlowo-Rolniczego. Należy wybrać delegatów z Kółek po jednym na 15-sta członków. O bezwzględne przybycie członków, prezesów i delegatów aprasza

Zarząd.

Komitet Związków Młodzieży. Przy Straży Kresowej powstał Wydział Związków Młodzieży. Który organizuje młodzież miejską i wiejską w Związku Młodzieży. Celem związków będzie arabianie młodzieży na dobrych obywateli, ziemi ojczyścjej przez kształcenie jej pod względem narodowym, społecznym, zawodowym, kulturalnym, i fizycznym; organizowanie miejscowej młodzieży

dla wspólnej pracy i godzinnej rozrywki; pomagać młodzieży zdolniejszej w dalszym kształceniu. — Młodzież jest przyszłością i siłą narodu. Jaka Młodzież taka będzie Rzeczypospolita. Komu na sercu leży dobro, potęga i wielkość Ojczyzny, ten niech się zwraca do naszego Wydziału o pomoc i niech spieszy do pracy nad arabianiem daszy i serca młodzieży. W oświadczeniu i podźwignięciu jak najszerszych warstw ludowych leży pomyślny rozwój państwa i narodu. Skaplaćmy coraz liczniejsze zastępy młodzieży pod jednym hasłem: Bóg i Ojczyzna.

K. Odyniecki.

Zjazd delegatów Kół Młodzieży d. n. I-II-b. r. Zjazd nie doszedł do skutku, ponieważ przybyli delegaci tylko z 5-ciu Kół na istniejących 14. Obrady jednak były. Rozpatrzono szereg uchwał, dotyczących się pracy w Kółach Młodzieży. Zebrani z wielkim zainteresowaniem wysłuchali referatu kolegi Olecha: O obecnym położeniu Polski. Termin Zjazdu naznaczono na 18-2-1920. godzina 11 rano. Musicie się stawić wszyscy ze względu na ważność spraw, jakie mają być rozstrzygane. Precz z biernością, ociężałością i niedołęstwem.

Armia polska odbiera od okupantów prastare ziemie polskie i wreszcie pamiętamy wszyscy tą chwilę radośną, gdy wojska polskie, gdy władze polskie objęły tą naszą ziemię kresową. Od 9-ciu miesięcy jesteśmy wolni. Wolność tą zawdzięczamy krwawym wysiłkom żołnierza polskiego, co nie strudzony idzie ciągle naprzód, i to za parę dni żołnierz polski stanie nad brzegami morza Bałtyckiego, po 127 latach polskie morze powraca do swej Macierzy. Wznosząc okrzyk na cześć żołnierza polskiego.

Cześć żołnierzowi polskiemu!

Postowie i goście wstają z długo niemilkłym okrzykiem: „Cześć”!

Gdy ucieł gwar przewodniczący mówi dalej: „Lecz to wielkie szczęście, jakie nas dziś spotyka, zawdzięczamy przedewszystkim tym, którzy w obronę wolności polegali: — cześć poległym! — Cała sala zrywa się z miejsca z gorącym, jakby narodziłym łzami okrzykiem: „Cześć poległym”! Mówca przechodzi do drugiej części swej przemowy i zwracając się do posłów Sejmiku, woła: — powołani zostaliście do pracy, do pracy ciężkiej, morderczej, która wymaga od Was przedewszystkiem dużo wytrwałości i oświadczenia obywatelskiego. Tylko dla oświadczonych obywateli jest miejsce w Sejmiku. A oświadczonym obywatelem jest ten, kto pracuje dla dobra całego kraju, nie tylko dla dobra swej gminy, czy powiatu; ten, kto stoi na stanowisku państwowym, bo często to, co jest korzystne dla danej gminy, czy powiatu, jest szkodliwe dla Państwa. Oświadczonym obywatelem będzie zawsze miał na celu dobro całego kraju. Pracy

wokoło bardzo dużo, powiat jeszcze nie uporządkowany. Praca tylko wtenczas będzie jednak owocna, gdy z całym zrozumieniem i oddaniem będziecie się jej poświęcać. Musimy zawsze stać na gruncie państwowości polskiej, wówczas praca będzie jak najowocniejsza dla całego Państwa. Życzę Wam, panowie posłowie jak najpomyślniejszej pracy. Posłowie podnoszą się z miejsc, brawa i okrzyki: „dziękujemy”. Następnie zabiera głos poseł Hryckiewicz. W dłuższej przemowie zaznacza ważność momentu w dziejach powiatu. Przedstawia zadania i obowiązki Sejmiku; podkreśla ważność powołania do rządzenia powiatem i krajem ludu. Następnie mówi o wysiłkach Rządu w celu jaknajszybszego zorganizowania Państwa. Następnie przemawia pan delegat Min. Zdr. Sube, witając Sejmik w imieniu swego Ministerstwa, zaleca Sejmikowi podjęcie energiczne w celu podniesienia zdrowotności powiatu. Bo zdrowie to największy kapitał.

Przemawiali jeszcze członek Sejmiku Bajko, wzywając kolegów do solidarności i wyłączonej pracy. Inspektor szkolny p. Bielawski między innymi mówił o konieczności stworzenia normalnych warunków dla rozwoju szkolnictwa ludowego, szczególnie dzisiaj, kiedy lud bierze w swoje ręce rządy w Państwie. W imieniu Związku Nauczycielstwa szkół powszechnych pow. Sokólskiego, przemawia tegoż Związku, p. J. Morawicka, zwraca się do Sejmiku z gorącą prośbą, aby otoczył opieką nauczycielstwo i pomógł mu w ciężkiej pracy nad wychowaniem i kształceniem młodych pokoleń. Kierownik Państwowego Biura Odbudowy p. Epler, kreśląc po krótko sprawę odbudowy pow. Sokólskiego, składa Sejmikowi w końcu życzenia pomyślniejszej pracy.

Przemówienia zakończył kierownik Straży Kresowej pow. Sokólskiego, krótką, lecz silną iście żołnierską przemową, w której nawołuje Sejmik, aby pracował z całym poświęceniem i zrozumieniem obowiązków obywatelskich nad aszlahetnictwem i oświeceniem swych współobywateli, tylko wyłączone, uczciwa praca posłów sejmikowych może przynieść korzyści powiatowi i Państwu.

Z racji otwarcia Sejmiku zostały wysłane hołdownie depechy do Naczelnika Państwa, Marszałka Sejmu i Prezydenta Ministrów.

Przewodniczący p. starosta Bachr oznajmił zebranym, że uroczyste nabożeństwo, które miało poprzedzić otwarcie Sejmiku, nie odbyło się z powodu wyjazdu księdza Dziekana i nie pozostawienie przez tegoż odpowiednich rozporządzeń.



Ś. p. Ksiądz Ludwik Biesiekierski, proboszcz W. Brzostowicy.

W dnia 25 stycznia o godz. 8 wieczorem przemienił się do wieczności powszechnie szanowany i kochany proboszcz W. Brzostowicy ks. Ludwik Biesiekierski, który od roku 1911 gorliwie pracował w niedawno odnowionej parafii Wielko-Brzostowickiej.

Wielką stratę ze śmiercią ks. Ludwika ponosi Kościół i społeczeństwo w naszym kraju, nieboszczyk bowiem, oprócz wysokich cnót kapłańskich, gorliwości w pracy zawodowej, wybitną rolę odegrał na niwie społecznej i oświatowej. Wszelka praca społeczna w południowej części powiatu grodzieńskiego, wszelka akcja ratowniczo-dobroczynna, zwłaszcza w czasie okupacji, była zrędkowana na plebanji W. Brzostowickiej.

Ś. p. ks. Biesiekierski urodził się na Żmudzi, naoki gimnazjalnie pobierał w Libawie, Seminarjum duchowne skończył w Wilnie i tamże w roku 1908 otrzymał święcenia kapłańskie. Piewszce stanowisko otrzymał w Trokach, gdzie jako wikaryusz pracował rok z górą; jako amator i znawca śpiewu kościelnego został powołany na wikaryat do katedry wileńskiej, gdzie przebył do roku 1911, a w tym roku został naznaczony na probostwo do W. Brzostowicy, gdzie też i życia dokonał.

Niech Bóg da mu wieczne spoczywanie!

Wiadomości różne.

Wielki Zjazd Młodzieży Wiejskiej Dnia 8—10 kwietnia 1920 r., odbędzie się w Wilnie zjazd przedstawicieli Kół Młodzieży Wiejskiej ziem Wileńskiej, Grodzieńskiej i Mińskiej. Zjazd badzi już teraz żywe zainteresowanie w Kółach Młodzieży i starszego ogółu. Żywimy nadzieję, że wszystkie wiejskie Kola nie omieszkają wysłać swych przedstawicieli, ponieważ sercem gorącym pragniemy zbliżenia się z naszą dzielną wiejską bracią.

Wszelkich informacji udziela Sekretariat Klubu Społecznego Akademickiego. Wilno, Dobroczynny 2-a, mieszkanie kol. Ptaszyńskiej.

Cakier dla pszczół. Sekcja Ogrodniczo-Pszczelarska Centralnego Związku Kółek Rolniczych zawiadamia pszczelarzy, że dla zorientowania się co do przypuszczalnego rozdziału cakra dla pszczół na konieczne podkarmianie, niezbędna jest wiadomość ile tego cakra pszczelarze potrzebują. Wobec tego Sekcja prosi pszczelarzy potrzebujących cakra dla pszczół, ażeby w najbliższym czasie zwrócili się do najbliższych instytucji społecznych jako to: Stow. Pszczelarskich, Związków Kółek Rolniczych, Stow. Rolniczo-Hodowlanych i t. p. z podaniem o caker: wyszczególniając ilość pni w ogóle i ilość pni potrzebujących podkarmiania. Instytucje powyższe powinny przesłać natychmiast spis podań do Sekcji pośredniczo-Pszczelarskiej Centralnego Związku Kółek Rolniczych-Warszawa ul. Kopernika 30.

Najmniej długów ma Polska najwięcej Rosja. Uczni szwajcarscy doszli do przekonania, że waluta polska najpierw się podniesie w Europie. Przekonanie to opierają oni na obliczeniach długów państw europejskich. Dłagi te wynoszą w przedwojennych markach niemieckich na głowę ludności:

w Rosji	10.007 marek 70 fen.
w Austrii	6.859 marek 25 fen.
w Niemczech	2.683 marek 66 fen.
w Anglii	5.478 marek 25 fen.
w Francji	3.225 marek 30 fen.
w Włoszech	1.647 marek 40 fen.
w Polsce	381 marek 80 fen.

A nie zapominajmy o tem, że Rosja, Austria, Niemcy muszą jeszcze płacić odszkodowania wojenne. Z obliczeń powyższych widać, że najmniej długów państwowych przypada na jedną osobę w Polsce i to spowoduje wzrost waluty polskiej.

Ceny w Rosji. Osoba wiarogodna, która powróciła z Rosji, zakomunikowała nam następujące ceny, panujące w Rosji w końcu grudnia r. b.

Chleba fant w Orszy	50 rub.
" " w Smoleńsku	75—80 rub.
" " w Moskwie	200 rub.
masła " w Smoleńsku	700 rub.
" " w Moskwie	1500 rub.
cakru " w Orszy	600 rub.
solu " w Smoleńsku	600 rub.
jajko sztuka w Smoleńsku	25 rub.
Mleko garlać (3 szklanki) w Smoleńsku	120—150 rub.

Jabłko małe 30 rub.

Ser biały 250 rub.

Obiad w restauracji w Moskwie 650 rub.

Szklanka kawy w Moskwie 90 rub.

Szezołeczka do zębów w Moskwie 125 rub.

Przejazd koleją od wiorsty 8 rub.

Za przjazd w Moskwie drożką z Aleksandrowskiego dworca na Wielką Łabiankę 1500 rub. (Drożkami jeżdżą komisarze i spekulanci.)

W gub. Smoleńskiej ogromny brak soli, za soli od włościan można dostać wszystko, np. za półtora puda soli można kupić średnią krowę, za którą pieniędzmi trzeba byłoby zapłacić od 40 do 50 tysięcy rubli.

Przeciętny pracownik otrzymuje w Rosji 2000—3000 rub. miesięcznie i trochę produktów na kartki i prawo na nędzny obiad w stołówce, resztę, aby z głodu nie umrzeć, dorabia tapówkami i spekulacją.

Przywóz koni i bydła z zagranicy. Przywóz z zagranicy do Polski koni, trzody i owiec dozwolony został bez pozwoleń Państwowej Komisji Przywozu i Wywozu z zachowaniem jednak obowiązujących przepisów weterynaryjnych.

Wielki dzień kwesty oświatowej. Na prośbę Zarządu Centralnego Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Wschodnich, w Wilnie, P. Komisarz Generalny Ziemi Wschodnich przyznał wyłączone prawo „Macierzy” urządzenie, na całym terenie Ziemi Wschodnich, wielkiej kwesty na cele oświatowe, w dniu Trzeciego Maja każdego roku.

Jak się dowiadujemy, Zarząd „Macierzy” przystąpił już do prac przygotowawczych.

Nie wątpimy, że za przykładem innych dzielnie Polski, społeczeństwo nasze udzieli „Macierzy”

pomocy w tym względzie, tem bardziej, że każdy oświadczony Polak zdaje sobie sprawę, w jak opłakanym stanie znajduje się oświata na Kresach.

Kursy dla kierowników Kół Młodzieży. Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej urządza drugie Kursy dla Kierowników Kół Młodzieży Wiejskiej od 22 lutego do 7 marca r. b. w Warszawie—Kopernika 30. Na kursy będą przyjmowani członkowie Kół Młodzieży Wiejskiej delegowani przez poszczególne Kola, Związki Okręgowe Młodzieży lub Kółka rolnicze. Zgłoszenia przyjmują się do 16 lutego r. b. Zadaniem kursów jest wprowadzenie słuchaczy na drogę samokształcenia, w kierunku oświatowych i gospodarczych zagadnień z życia wsi polskiej oraz szczegółowe przygotowanie do prowadzenia organizacji młodzieży.

Paskarz.

- Kto ty jesteś?
 - Paskarz znany.
 - Jaki znak twój?
 - Brzuch napehany.
 - Czemś go napehał?
 - Specjałami.
 - Czem handlujesz?
 - Prowiantami.
 - Jakim prawem?
 - Swojem właśnie...
 - Niech cię jasny pioran trzaśnie!
- („Śmiech“.)

Zebranie członków Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego.

Ogólne Roczne Zebranie, członków Stow. Roln.-Handl. w Białymstoku odbędzie się dnia 17 LUTEGO o godzinie 10 rano w lokalu Stowarzyszenia Pałacowa N 1. W razie nie zebrania się przepisanej ilości członków, następne zebranie o godzinie 12 rano bez odwołania.

Porządek dzienny:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu.
- 2) Wybory nowego Zarządu i Komisji Rewiz.
- 3) Wolne wnioski.

Komunikując powyższe prosimy W. P. Członków o łaskawe przybycie w dniu oznaczonym.

Z poważaniem

ZARZĄD

„PRZEGLĄD ŚWIATOWY”

największe czasopismo ilustrowane w Polsce, poświęcone wszystkim gałęziom wiedzy.

Każdy egzemplarz zawiera 50—60 stron druku i kilkadziesiąt ilustracji. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. Bezpłatne premie dla prenumeratorów na rok 1920. 1) każdy prenumerator „Przeglądu Światowego” otrzyma bezpłatnie ilustrowaną Encyklopedję Podręczną; 2) ponadto każdy prenumerator roczny otrzyma bezpłatnie Nową Europę kolorowaną z granicami państw według traktatów pokojowych w Wersalu i St. Germain z zaznaczeniem okręgów plebiscytowych z dodatkiem Tablicy Statystycznej wielkości 95 na 64 cm.; 3) każdy prenumerator półroczny otrzyma bezpłatnie Mapę Rzeczypospolitej Polskiej z granicami zachodnimi i północnymi, ustalonymi w traktacie pokojowym z Niemcami z wydzielaniem obszarów plebiscytowych i terytorjum woln. m. Gdańska w opracowaniu Komitetu Narodowego w Paryżu wielkości 83 na 64 cm. Do mapy dołączono: a) Przekład postanowień wersalskiego traktatu pokojowego, dotyczących Polski, b) Traktat o ochronie „mniejszości narodowych” i c) Tablice statystyczne, tyjące się obszaru i zaludnienia ziem polskich. Przepłata roczna—100 Mk., półroczna—50 Mk. Adres: Warszawa, „Przegląd Światowy” (Sienna 23), Skrzynka pocztowa 135.—Egzemplarzy okazowych nie wysyła się.

Opłacać prenumeratę można w biurach Straży Kresowej: w Brześciu Litewskim ulica Piotrowska nr. 16, w Grodnie ulica Piaskowa nr. 8, w Kobryniu ulica Ratniańska nr. 31, w Prużanie ulica Sadowa nr. 7, w Słonimie ulica Kościuszki nr. 11, w Sokółce—Dom Ludowy i w Wołowsku ulica Piaskowa nr. 1.